

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Niezależny tygodnik informacyjny

MODŁY PIERWSZOMAJOWE

Konferencja Moskiewska zakończyła się, ministrowie rozjechali się, wyznaczając przyszłe spotkanie w listopadzie. Rezultat: niema nadziei kompromisu.

Gen. de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że prawdopodobnie jest już zapóźno, by uniknąć wojny USA z Rosją, chyba, że uda się stworzyć w Europie blok Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Włoch i nawet Niemiec jako barierę. Niema bowiem nadziei kompromisu.

Radiostacja Watykańska ogłosiła we wszystkich językach list pasterski ks. kardynała Hlonda przeciw "nowemu pogaństwu", które grozi zniszczeniem świata. Nowym pogaństwem nazywa kardynał Hlond metody partii komunistycznej, stosowane przeciw religii, a zwłaszcza katolicyzmowi w Polsce i w strefie wpływów rosyjskich. "Od pierwszych wieków naszej ery począwszy, nigdy jeszcze kulturachrześcijańska nie była zagrożona takimi prześladowaniami, - pisze kardynał Hlond. - Miał czas, gdy można było trzymać się zdala od walki, teraz trzeba wypowiedzieć się za lub przeciw, gdyż niema żadnej nadziei kompromisu.

Ojciec Sw. jednocześnie z ogłoszeniem listu pasterskiego, zarządził modły we wszystkich świątyniach katolickich świata o nawrócenie Związku Sowieckiego, o cofnięcie się Rosji z drogi, która musi wywołać trzecią wojnę światową.

Modły te odbędą się 1 maja, równocześnie z manifestacjami komunistycznymi.

1 maj, święto robotnicze, święto postępu, demokracji, walki o równość i wolność jest od szeregu lat nadużywane przez najcienniejsze siły komunistycznego zacofania, zmateralizowanego barbarzyństwa, hitleryzmu i konfasyzmu. Modły zarządzane przez Papieża w tym roku będą przeciwwagą - złączą we wspólnym akcie serca i dusze tych, którzy wierzą.

A wierzących jest coraz więcej, coraz częściej człowiek spogląda w głąb siebie i wobec zbliżającej się zagłady szuka źródeł Zła tkwiących w nim samym, w jego oddaleniu się od dróg Prawdy.

Trudno jest uwierzyć w śmierć w maju, w obliczu wiosennego słońca i nowej najpiękniejszej zieleni - a jednak już nietylko głuche pogłoski lecz i słowa odpowiedzialnych, poważnych mężów stanu mówią o groźbie wojny, która dla większości z nas jest groźbą i wyrokiem śmierci.

Przeciw tej groźbie połączyły dziś zgodnie swe siły dwie potęgi: Stany Zjednoczone i Kościół Katolicki. Największa potęga materialna i największa duchowa.

O zwycięstwo w tej walce, o zwycięstwo, które przede wszystkim odnieść musiny w duszy własnej - modlić się będziemy 1-go Maja.

JAKĄ ROLE SPĘŁNIA UNRRA.

W opinii oddawna utarło się przekonanie, że UNRRA jest jedną z zęcznie maskowanych ekspozytur wpływów sowieckich.

W kwestionarjuszach, jakie ostatnio urzędnicy tej instytucji ka-żą wypełniać polskim DP, jest jedno pytanie frapujące swą zbieżnością z pytaniami opracowanymi przez Kompartie dla sympatyków komunizmu.

Pytanie to w ujściu UNRRY brzmi: "Znajduje się pan w tej chwili na statku, jadącym do Stanów Zjednoczonych. Statek pański zaczyna nag-
le tonąć. Na horyzoncie pojawiają się dwa statki - niemiecki i sowiecki. Który statek pan wybierze?"

Zdarzyło się przed wojną w Warszawie, że kandydatowi, przedsta-wionemu komunistycznej grupie młodzieży akademickiej postawiono dla zba-dania jego "prawonyśności" pytanie identyczne w swej zasadniczej tre-ści.

Pytanie to brzmiało: "Jest pan na statku na pełnym morzu. Statek zaczyna tonąć. Do rozbitków podpływają dwa okręty - luksusowy hiszpań-ski / było to w r.1937, gdy Hiszpania była aktualna / i węglowiec so-wiecki. Jaki statek pan wybierze?"

Za zbieżność pytań UNRRY i Kompartii mówi wiele.

WSPALINOWSKIE MAŁEŃSTWA ZAKAZANE W SZWECJI

Wielki niepokój wśród 30 tys. Bałtów, przebywających w Szwecji, wzbudziła sprawa odnowy dawania im ślubów z obywatelami szwedzkimi. Jak wiadomo w Rosji wydany został zakaz zawierania ślubów z cudzoziemcami. To "rasistowskie" zarządzenie zostało podane do wiadomości pastorom przez szwedzkie MSZ, a ponieważ Szwecja uznała aneksję państw Bałtyckich przez Rosję, Bałtowie, przebywający w Szwecji są uważani za obywatele ro-syjskich i wobec tego nie wolno im brać ślubów z cudzoziemcami.

W praktyce sprawa przedstawia się groźnie, gdyż Bałtowie, któ-rzy przebywają w Szwecji od 1939-1940 roku mogą bez specjalnych trudno-ści uzyskać obywatelstwo szwedzkie ale teoretycznie jest rzeczą, wyglą-dającą na groteskę, by ci Estończycy czy Łotysze, którzy przed Sowietami odżegnują się, jak przed żmumą, którzy zresztą nigdy w Rosji nie by-li - mieli być uważani za Rosjan. Rosja jest krajem "wszelkich możliwo-ści" i może tam być pewnego dnia ogłoszone prawo, że obywatele sowieccy mają się witać tylko za pomocą hitlerowskiego podniesienia ręki, albo chodzić mają na czworakach.... Czy wówczas również - uznane to będzie zagranicą za obowiązujące?

WYSIEDLENIE 400 TYS. NIEMCÓW Z POLSKI

Wicepremier Gomółka wygłosił przemówienie w Landsbergu/?/ w Trusach Wsch., gdzie oświadczył, że pozostałe 400 tys. Niemców zostanie wysiedlo-nych z Polski w ciągu najbliższych miesięcy. Własność ich nie będzie znacjonalizowana, lecz przydzielona Polakom. Już rozpoczęła się ewaku-acja pierwszej transzy 204 tys. osób z Ponorza i dzielnic Zachodnich. Niemcom wolno wziąć ze sobą 50 kg. bagażu i żywność na dwa tygodnie. Ewa-kuacja ze Śląska nastąpi później.

Władze angielskie oświadczyły, że nie będą przyznawać do swej zo-ny wysiedleńców niemieckich.

POGŁOSKI O PAKCIE PSL Z NAROD. DEMOKRACJĄ

Sfery komunistyczne w kraju rozpuszczają pogłoskę, że Mikołaj-czyk prowadzi rozmowy z t.zw. "grupą profesorską" Stron. Narodowego i z niektórymi przedstawicielami duchowieństwa. "Dziennik Ludowy" pisze: "Uporczywie krążą wiadomości, że w najbliższych dniach ma wybuchnąć no-wa Mikołajczykowska bomba w postaci oficjalnie ogłoszonego układu. Zain-scenizowanie ma nastąpić podczas uroczystości ku czci Św. Wojciecha w Gnieźnie i ma jakoby nosić nazwę: "Nad Trumną Św. Wojciecha". Pan Miko-łajczyk ma osobiście wziąć udział w ceremonii gnieźnieńskiej."

ODCZYT PŁK. RZEPECKIEGO

W Warszawie odbył się w Stronnictwie Demokratycznym odczyt płk. Rzepeckiego, /który po procesie przeszedł na służbę reżimu, /p.t. "Wyjść z podziemia, buduj Polskę". Mówca podzielił ludzi z konspiracji na trzy grupy: 1. Tych, którzy są zapatrzeni w rząd londyński - rycerze zacofa-nia, lub ludzie ciężko chorzy. Z nimi trudno jest znaleźć wspólny język. 2. Ci, którzy pochwalają zmiany ustrojowe, lecz zwalczają metody rządze-nia. 3. Ci, którzy zaprzestali konspiracji, lecz nie ujawnili się.

Rzepecki wezwał wszystkich do ujawnienia się i zakończył odczyt hymnem pochwalnym na cześć przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYKRAJOWYCH

Konferencja Moskiewska zbliża się ku końcowi. Już wiadomo, że stworzyła ona zupełne fiasco - zwłaszcza wobec faktu, że spotkanie Stalin-Marshall w niczym nie posunęło spraw naprzód. Mówi się o następnym spotkaniu Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, data tego spotkania jednak nie jest wymieniona.

21 kwietnia uczyniono ostatni wysiłek w kierunku ratowania konferencji i zwołano tajne posiedzenie 4 ministrów Spr. Zagr. - bez udziału innej ich asysty poza tłumaczami. Posiedzenie to również nie posunęło spraw naprzód.

Rosja sowiecka traktuje politykę amerykańską jako wyraźną agresję skierowaną przeciw ZSSR na frontach - politycznym i ideologicznym. Czy jednak Sowiety zdolne będą wyciągnąć z tego stanowiska konsekwencje? Krótko mówiąc - czy w interesie politycznym Sowieców leży w tej chwili sterowanie swej polityki w kierunku wojny. Miastety - trudno w tym wypadku być optymistą. Wiadomości o wewnętrznym kryzysie gospodarczym i politycznym w Sowieciech są coraz bardziej alarmujące. Plan pięcioletni załamał się i produkcja sowiecka bynajmniej nie robi spodziewanych postępów, jakościowo zaś wyraźnie się pogarsza. W całym Sowieciech brakuje żywności w stopniu znacznie wyższym niż w czasie wojny. Niedożywiony i głodny robotnik nie reaguje już na podniety w kierunku zwiększenia wydajności pracy, jakich mu sowiecie dostarcza państwo totalne w postaci śmiertelnie nudnej propagandy i orderów - zamiast chleba i ubrania. Głodny i wyniszczony chłop coraz mniej jest w stanie pracować na roli tak dalece, że wiosenny sezon robót polnych jest poważnie zagrożony i istnieją uzasadnione obawy, że w roku gospodarczym 1947/48 głód i niedożywienie nieszkanców rajy komunistycznego jeszcze bardziej się powiększą. Jest to ten groźniejszy dla kontrolowanej przez Sowiety części Europy - że sowiecki rabunek w tych krajach się wzmoże i głód będzie zagrażał nie tylko Sowiecom ale i całej Europie do Elby i Adriatyku.

Zamiar rządu Sowieckiego wymuszenia przy pomocy dyscypliny partyjnej NKWD i propagandy z robotnika i chłopca sowieckiego zwiększenia wydajności o 20 - 25%, o którym pisze prasa sowiecka - wydaje się w tych warunkach całkiem fantastyczny. zwłaszcza, że stosunki transportowo-konunkacyjne wybitnie się w Sowieciech pogarszają.

Według coraz częściej przedostających się zagranicę pogłosek - administracja rządowa i partyjna zcentralizowana w Moskwie nie panuje już należycie nad bardziej odległą prowincją. Ta cała sytuacja stawia rząd i partię sowiecką w obliczu bardzo poważnego kryzysu, dla załagodzenia którego dotychczasowe metody wydają się być niewystarczające. Słusznie więc eksperci od spraw sowieckich zagranicą twierdzą, że jedynym z wyjść z tej sytuacji może być wywołanie wojny, dla odwrócenia uwagi obywatela sowieckiego od stosunków wewnętrznych, z tym wyrachowaniem, że wojna jest loterią, i że nigdy nie wiadomo, co z niej wyniknie i jak się zakończy - może zapanuje wreszcie - długo oczekiwany w Moskwie - kryzys gospodarczy w USA?

Plan taki wydaje się tym bardziej prawdopodobny, że władcy Sowieców wydają się rzeczywiście nie doceniać potęgi USA, ani też faktu, że przynajmniej 40% narodu amerykańskiego stoi za Trumanem w tej chwili. Z prasy sowieckiej odnosi się wrażenie, że w moskiewskim Politbiurze wierzą, że doktryna Trumana jest tylko dziełem kilkuset amerykańskich dziennikarzy-zaporników, opłacanych przez kilku magnatów naftowych. Uporczywie grają w moskiewskim teatrze w czasie trwania konferencji - naiwne sztuczki "Kwestia Rosyjska", która właśnie w takim świetle przedstawia strukturę polityki amerykańskiej, świadczy również o tym. O sztuce tej piszą artykuly na poczesnych miejscach "Prawda" i "Izwestia" - a wiadomo, że co te pisma piszą - to nie przypadek - to dyrektywa i odzwierciedlenie poglądów górnych sfer.

Dlatego trudno być optymistą. Najbliższe miesiące zwłaszcza będą stanowić okres o bardzo chwiejnej równowadze politycznej i wiele w ciągu nich może się stać niespodzianek.

Amerykańska aktywność na Dalekim Wschodzie wydaje się liczyć poważnie z możliwymi niespodziankami. Według wiadomości ze źródeł sowieckich, USA od czasu kapitulacji Japonii w r. 1945 - pożyczki Chinom 4 miliardów dolarów, z czego ca 1,5 miliarda w sprzęcie wojennym i flocie bojowej. Amerykanie w ciągu ostatniego półtora roku uzbroili nowoczesnie milionową armię chińską i wyszkolili jej korpus oficerski w 22 szkołach. Lotnicy Kuomintangu latają na najnowocześniejszych amerykańskich maszy-

nach i flota USA pomaga w transporcie półmilionowej armii chińskiej do Mandżurii. Nie jest zatem przypadkiem, że chińscy komuniści zostali na głowę pobici i że cała sowiecka koncepcja chińskiego państwa komunistycznego jest w tej chwili poważnie zagrożona - zwłaszcza, że Chiny Rządowe mają dostać niebawem nowy, 5-ty z rzędu miliard dolarów pożyczki amerykańskiej.

Nic nie wskazuje na to, że aktywność amerykańska ogranicza się do Grecji i Turcji - o tych krajach więcej się mówi, bo leżą w Europie - ale naprawdę ważne rzeczy i na o wiele większą skalę dzieją się na Dalekim Wschodzie, choć rzadko się coś o tym dowiadujemy, bo Amerykanie unikają reklamy dla swych tamtejszych sukcesów tak samo, jak Sowiety dla swych porażek.

Wybory do "Parlamentu" niemieckiego w strefie Brytyjskiej dały bardzo ciekawe rezultaty. Głosowało 60-70% uprawnionych do głosowania. Partia chrześcijańsko-demokratyczna otrzymała 1,6 miljon. głosów i 66 mandatów, socjal-demokraci 1,4 miljon. głosów i 43 mandaty, komuniści 0,6 miljon. głosów i 3 mandaty, centrum 0,4 miljon. głosów i 3 mandaty. Nie głosowała tylko młodzież wychowana przez ustrój hitlerowski, która wogóle nie widzi potrzeby, ani sensu wolnych wyborów.

Król Danii - Christian X. umarł 18 kwietnia r.b. w wieku lat 76. Był to jeden z najpopularniejszych i najsympatyczniejszych monarchów świata, cieszący się prawdziwą przyjaźnią i szacunkiem całego narodu duńskiego. Po śmierci jego został królem Danii dotychczasowy następca tronu Fryderyk IX, żonaty z księżniczką Ingrid, córką następcy tronu szwedzkiego i obecnego Regenta. Fakt ten wzmacnia związki dynastyczne między Danią i Szwecją.

Unia celna między Belgią, Holandią i Luksemburgiem wkrótce ma być ratyfikowana przez odnośne Parlamenty. Ponieważ zawarcie unii celnej zazwyczaj uchodzi za wstęp do unii politycznej - fakt ten traktuje się w kołach politycznych świata jako zapowiedź powstania nowego układu państwowo-gospodarczego silnego zwłaszcza pod względem gospodarczym. Nowy ten twór rozporządzać będzie dużym przemysłem, względnie niezniszczonym, wielkimi obszarami kolonialnymi, zawierającymi olbrzymie bogactwa - oraz poparciem politycznym ze strony USA i W. Brytanii. Jak pisaliśmy o tym poprzednio w "Wiadomościach" - fakt ten w kołach zachodnich uważa się za konkretny wstęp do utworzenia federacji państw zachodnio-europejskich pod przewodnictwem anglo-amerykańskim.

MILIONOWA ARMIA PAULUSA HITLEROWCY W SŁUŻBIE SOWIECKIEJ

Olbrzymie przestrzenie rosyjskie są w stanie ukryć istnienie całych miast i milionów ludzi. System wielokrotnych żelaznych kurtyn strzeże tych tajemnic w sposób nienal doskonały.

Do rzędu tych tajemnic przybyła jeszcze jedna: tajemnica niemieckiego generała Paulusa i jego komitetu "demokratycznego" oraz zniknięcie dwu milionów jeńców niemieckich.

W czasie wojny z Niemcami, wzięty do niewoli w Stalingradzie gen. Paulus utworzył w Moskwie Komitet, który był przewidziany na przyszły niemiecki "Komitet Wyzwolenia Narodowego". Komitet zniknął bez śladu. Dochodzą natomiast wieści o tworzeniu w Rosji niemieckich oddziałów wojskowych.

Niedługo po zakończeniu wojny podało rosyjskie dowództwo ilość jeńców niemieckich na przeszło 3 i pół miliona. Obecnie Rosjanie dezawują to oświadczenie i na zapytanie Bevína precyzują ilość jeńców niemieckich na 800 tysięcy. Po odliczeniu liczby zwolnionych z niewoli okazuje się brak 2 milionów ludzi. Co się z nimi stało, jaki eksperyment przeprowadza z nimi Rosja, niewiadomo. Istnieją jednak powody do przypuszczeń, że nie zostali oni "zlikwidowani" i szkoli się ich dla przyszłych celów.

Mógłby ktoś zapytać, co obchodzi nas los niemieckich jeńców. Przeszkolenie w Rosji dwu milionów Niemców jest krokiem do zupełnego skomunizowania Niemiec i otoczenia Polski tak silnym pierścieniem bolszewickim, że niewiele nielibyśmy szans na wyrwanie się z niego. Z niebezpieczeństwa, jakie w tym kryje się dla Europy, zdają sobie sprawę państwa zachodnie.

Według informacji prasy brytyjskiej - pod dowództwem gen. Paulusa i von Seydlitza kształci się 90.000 oficerów niemieckich, w tym 80 generałów. Na konferencji moskiewskiej zapadło postanowienie, że jeńcy niemieccy zostaną odesłani do domów przed końcem roku 1948. Rzecz jasna, że Rosja odesła tylko 800 tysięcy, do których oficjalnie przyznała się.

POMOC "POUNROWSKA" DLA POLSKI

Minister Acheson zreferował na posiedzeniu komisji zagranicznej Senatu USA warunki pomocy żywnościowej dla 6 krajów t.j. Polski, Austrii, Węgier, Grecji, Włoch i Chin przez udzielenie kredytu 350 milion. dolarów.

Pomoc ta udzielona będzie w ten sposób, by w żadnym razie nie była użyta jako broń polityczna; "pomoc ta zalemonstruje narodowi polskiemu, iż nie zapomnieliśmy o nim" - oświadczył komisji spraw zagr. Acheson.

Mówiąc dalej o Polsce p. Acheson stwierdził, że zdaniem jego "pomoc dla niej jest w zgodzie z naszą /amerykańską/ tradycją śpieszenia z ratunkiem tam, gdzie go najbardziej potrzeba, pod warunkiem, iż pomoc ta nie będzie nadużyta i że przeznaczony się ją dla ulżenia cierpień ludzi, całkiem niezależnie od tego, jak zapatrujemy się na rządy, pod jakimi ludźmi żyją".

"Żadnej pomocy nie dany, o ile nie upewnimy się uprzednio - akcentował p. Acheson - że nie tylko nasze dostawy ale także i krajowe oraz importowane zasoby tych samych artykułów będą rozdzielone bez jakichkolwiek dyskryminacji, zależnie czy to od narodowości, wiary lub też przekonań politycznych". Dalej układ musi zawierać odpowiadające intencjom Departamentu Stanu postanowienia co do racji żywnościowych i cen tak, "by wszystkie klasy ludności niezależnie od ich siły nabywczej mogły otrzymać swój udział w artykułach pierwszej potrzeby".

Potwierdza się dalej w słowach Achesona informacja, iż kraje otrzymujące dar muszą dopuścić przedstawicieli władz / w tym specjalnie mianowanych ekspertów-kontrolerów/ prasy i radia amerykańskiego do swobodnego poruszania się i umożliwić im swobodne obserwowanie i przesyłanie wyników obserwacji.

INSTYKNT I ROZUM

Mówi się u nas chętnie i często o instynkcie narodowym. Słyszynmy np. nieraz twierdzenie, iż w r. 1939 Deck zmuszony był zmienić linię swej polityki, ponieważ instynkt narodu zdecydował o antyniemieckim nastawieniu Polski.

Skoro nie ulega wątpliwości, że wola społeczeństwa odegrała wybitną rolę w kształtowaniu się wydarzeń w kraju, warto zastanowić się nad znaczeniem t.zw. irracjonalnych czynników w życiu politycznym.

Nie da się zaprzeczyć, iż intuicja jest cenną cechą w charakterze wybitnych mężów stanu, jakkolwiek okazało się, iż Hitler nazbyt jej ufał. Natomiast znacznie bardziej zawodnym byłoby mówić o instynkcie w zastosowaniu do zbiorowości ludzkiej. Tutaj, używając słowa "instynkt", mamy raczej przeważnie na myśli, stan nastrojów uczuciowych społeczeństwa, niekiedy tak silny, iż liczyć się z nim muszą warstwy kierownicze.

Jednak dopiero doskonałe zespolenie świadomej myśli politycznej rządu z nastrojem patriotycznym narodu daje możność najpełniejszego wykorzystania wartości duchowych i materialnych danego kraju.

W państwach totalitarnych wola społeczeństwa ujarzmiona jest przez despotyzm władców, lecz i ta grupa rządząca musi się liczyć ze stanem umysłów mas.

W Niemczech hitlerowcy dusili opozycję, lecz równocześnie pobudzali wrodzoną społeczeństwu cechę kultu siły i zaprzęgli dla swych celów najniższe instynkty natury ludzkiej.

Reżim sowiecki zgnębił wolność myśli społeczeństwa bezwzględny terror, wpędzając elbrzynie rzesze ludności w stan pierwotnego niewolnictwa, lecz i w Rosji, w okresie największego niebezpieczeństwa władcy komunistyczni uznali za właściwe obudzić drżenie w narodzie tęsknoty ojczyzniane.

Anglia, kraj najsilniej rozwiniętej tradycji opinii publicznej, lecz gdzie społeczeństwo nie jest skłonne poddawać się nastrojom uczuciowym, wyzyskała dla swego wysiłku wojennego uświadomienie obywatelskie i dyscyplinę społeczną ludności.

Najciekawszą jest jednak ewolucja stosunków w Stanach Zjednoczonych. Roosevelt, znakomity psycholog i gracz polityczny, wyprzedził nysłowo nastroje społeczeństwa o kilka etapów. Potrafił niezmiernie zręcznie odwrócić w masach zapał wojenny i przekazując opory znacznej części opinii, wprowadził Amerykę do czynnej walki. Truman, indywidualność mniejsza, znajduje się w sytuacji krańcowo różnej. Dzięki on, unoszony przez potężną falę nastrojów antysowieckich i to nastawienie społeczeństwa zmusza go do odegrania czołowej roli w obecnym przełomowym okresie historii.

A Polska? My niestety nie zdołaliśmy dojść do harmonijnego zespolenia kierunku działania kół rządzących z nastawieniem uczuciowym społeczeństwa. W okresie pierwszej wojny światowej rozbici byliśmy na dwie różne orientacje polityczne, które zaważyły na stosunkach w okresie krótkiej niepodległości, wtłaczając nas w dwa wielkie obozy ideowe, zwalczające się wzajemnie.

W okresie najważniejszym, poprzedzającym wojnę, ster rządów spoczywał w ręku grupy ludzi, którzy nie unieśli wczuć się w psychologię narodu i nie znaleźli w nim oparcia, wówczas gdy było ono najpotrzebniejsze.

Wprawdzie przywiązanie do wolności i głęboko zakorzeniona tradycja walki z najeżdżącą zjednoczyła całe społeczeństwo w woli oporu i bohaterskiej postawie. Zabrakło jednak kierownictwa politycznego, które stałoby na wysokości zadania w tej trudnej chwili dziejowej.

Dziś instynkt narodowy nakazuje nam zachowanie przy życiu pozostałych sił biologicznych i pcha olbrzymią większość społeczeństwa na drogi normalnej pracy pokojowej.

Jest niezmiernie ważnym, by jak najrychlej obudziła się również i skryształizowała świadoma, polska myśl polityczna, która by nam wskazała najlepsze środki szybkiego dźwignięcia się z klęski, gdy czas na to nadejdzie.

Wydaje się, że uchodźstwo posiada korzystne warunki pracy w tym kierunku.

J.W.

VERA SALVEQUART PROSI O ŁASKĘ

Skazana na śmierć w procesie Ravensbrückim Vera Salvequart złożyła podanie o łaskę do króla angielskiego Jerzego VI.

Vera Salvequart w podaniu swym pisze, że jest obywatelką czeską, i że sama była ofiarą obozu koncentracyjnego, dokąd wtrącili ją hitlerowcy. Twierdzi ona, że była przez niemieckich lekarzy poddawana operacjom eksperymentalnym i została sterylizowana.

Przed kilku dniami V. Salvequart usiłowała popełnić samobójstwo, co jej się nie udało. Natomiast, jak już donosiliśmy, popełnili samobójstwo: "Czarny Anioł", Carmen Mory i doktor obozowy Treite.

WYJASNIENIE W SPRAWIE PASZPORTÓW

Na skutek licznych zapytań uchodźstwa polskiego w Szwecji w sprawie paszportów dla cudzoziemców / t.zw. Främlingspass/ Rada Uchodźstwa Polskiego podaje następujące wyjaśnienie.

Paszport dla cudzoziemca /Främlingspass/ w odróżnieniu do paszportów dla bezpaństwowców /Pass för statlösa lub Nansenpass/, nie pozbawia bynajmniej cudzoziemca jego dotychczasowego prawa obywatelstwa. Zatem mimo posiadania paszportu dla cudzoziemców, uważany jest on w dalszym ciągu jako obywatel państwa, którego obywatelstwo posiadał przed otrzymaniem wymienionego paszportu. Paszport taki jest raczej legitymacją osobistą, aniżeli dowodem stwierdzającym obywatelstwo, co jednak nie przeszkadza temu, że przy wyjeździe zagranicę uznawany jest zastępczo jako paszport.

W ten sam sposób traktowane będą dokumenty podróży dla uchodźców, wydawane w przyszłości uchodźcom na zasadzie międzynarodowej umowy z dn. 15.10.1946 /IRO/, do której przystąpiła również Szwecja.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

BEZPIEKA ZEZWOLIŁA na urządzenie w tym roku obchodów trzecionajowych. Rząd nie będzie brał w nich udziału, natomiast szkołom i organizacjom nie będą stawiane żadne przeszkody. W każdej fabryce zdecydują rady załogowe, czy robotnicy mają pracować lub nie i wziąć udział w uroczystościach.

WIADOMOŚĆ O ZAOSTRZENIU CENZURY pocztowej w Polsce, przedrukowana przez nas z "Libre Belgique" w ub. tygodniu, okazała się nieprawdziwa. Istnieje wprawdzie projekt ograniczenia korespondencji z zagranicą, lecz nie został on wprowadzony w życie.

WIELKA KATASTROFA kolejowa wydarzyła się w Szczecinie. Pociąg osobowy wskutek podnycia mostu na Odrze, został skierowany na ślepy tor. Hamulce zawiadły i pociąg stoczył się z wysokiego brzegu do rzeki. Dalejsze szczegóły katastrofy nie nadeszły.

POSEŁ SZWEDZKI w Warszawie Westring, wracając wieczorem do domu wpadł do piwnicy, zburzonego budynku, uległ wstrząsowi mózgu i złamaniu trzech żeber. Lekarze szwedzcy prof. Berglund i dr. Pernan udali się samolotem do Warszawy. Minister w stanie ciężkim zostanie przywieziony do Stockholmu, celem kuracji.

PUBLICYSCI Z PSL zostali skazani: Kazimierz Bagiński na 8 lat więzienia, z zaniąną na podstawie amnestii, na lat cztery. Tadeusz Węgrzyński na 3 lata, Wiktor Bazylewski na 3 lata, Tadeuszowi Wyrzykowskiemu karę darowano.

STANISŁAW KASPERLIK, prezes powiatu Warszawskiego PSL został aresztowany. Nastąpiło to po szeregu ataków przeciw niemu ze strony prasy komunistycznej. Podobne ataki przeprowadza prasa blokowa przeciw profesorowi Kotowi.

WIEDCZO WARSZAWY NA 1-go kwietnia liczyła 544 tys. mieszkańców. Największym miastem w Polsce jest Łódź, która liczy 555 tys. mieszkańców.

BOHDAN MANKOWSKI, wyższy urzędnik Poselstwa warszawskiego w Stockholmie został skazany w Warszawie na dwa lata więzienia za nadużycia finansowe.

PRZY ODBUDOWIE STAREGO MIASTA w Warszawie pracuje, jak podaje "Gazeta Ludowa" 30-tu robotników.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW o 60 tys. osób nastąpi według projektu nowego budżetu, złożonego w Sejmie.

WE WROCŁAWIU, w ruinach klasztoru odnaleziono trzy tonny złota wartości 15 milionów funtów, ukrytych tam przez hitlerowców.

OD 4-GO MAJA w Polsce wprowadzony będzie czas letni, t.j. zegary będą przesunięte o godzinę naprzód.

KOMISJA WSPÓŁPRACY intelektualnej z ZSSR powstała w Warszawie. Jej celem jest "zapoznanie nauczycielstwa polskiego z rozwojem myśli pedagogicznej w Rosji." Nacisk będzie położony na nawiązanie łączności między młodzieżą polską a sowiecką.

Z 19-STU STATKÓW, przyznanych Polsce w ramach reparacji, przyjdzie do Gdyni z portów Morza Czarnego tankowiec "Kolberg" /9500 tonn/, oraz frachtowiec /3300 tonn/. Polska otrzyma również transatlantyk "Duala" / 6193 tonn/. Otrzyma on nazwę "Jagiełło".

ŚWIĘTO NARODOWE 3 MAJA

W przyszłym tygodniu w sobotę przypada Święto Narodowe 3 Maja. Obchód w Stockholmie rozpocznie się Mszą Św., która staraniem Rady Uchodźstwa Polskiego odprawiona będzie w kościele OO. Dominikanów przy ul. Liné gat. Na dzień ten R.U.P. przygotowuje odezwę w związku z utworzeniem Polskiego Funduszu Społecznego, uchwalonego na plenum Rady.

Po południu o godz. 18-ej odbędzie się Akademia Trzeciomajowa w sali przy ul. N. Snedjegatan 28. Organizacją części artystycznej zajęły się: Polski Komitet Pomocy, Związek b. Więźniów i Stow. Konbatantów. Wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w sali klubu "Ognisko" przy Jungfrugatan 30, /do godziny 12-ej./

WIADOMOSCI LOKALNE

W Norrköping Koło Zw. Polaków urządza dnia 3 maja o godz. 18.30 w sali parafialnej kościoła Sw. Brygidy, Skolgatan 14 - Akademię oraz herbatkę, na którą zaprasza wszystkich Polaków i ich przyjaciół.

Magister Józef Trypućki, lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Uppsali będzie bronić swej tezy doktorskiej w sobotę dn. 26 kwietnia. Promocja doktorska odbędzie się w sali Uniwersytetu w Uppsali. Praca doktorska mgr. J. Trypućki nosi tytuł: "Słowiańskie przysłowki liczebnikowe".

Mirosława Karbowska - aresztowana przez GEBSTAPO dnia 3 stycznia 1945r. w Bobrowie, pow. Brodnica i wywieziona 19 stycznia w kierunku Niemiec - poszukiwana jest przez rodzinę. Wiadomości proszę kierować: Ludwik Witecki, 8452 Exchange Av. Chicago 17, Illinois WSH.

ROZMOWA Z DP-em

Powiadają, że DP-i dzielą się na dwie kategorie: dynamicznych handlarzy i zgnębionych męczenników. Mój DP należał do kategorii trzeciej, czyli był wyjątkiem.

Spotkałem go w pieszwej wędrowce do Meppen, dokąd dążyliśmy na wystawę, nie mając zaufania do trakcji samochodowej z jej codziennymi nekrologami i do psujących się lokomotyw niemieckich. Był obdarty i wymięrowany, ale w oczach jego czaiła się pogoda. Natomiast w moich oczach, gdy podawałem mu papierosa, dostrzegł widocznie współczucie, bo cofnął rękę i zaprotestował:

- Tylko bez łątości, panie wojskowy. Ja tego nie lubię.

- Więc jest pan zadowolony ze swego lodu?

Zaśmiał się.

-Kto dziś jest zadowolony! Nawet Bierut się martwi, że nie jest Stalinem. Mogłoby być gorzej.

-Unra wam życie nie daje....

- Ja tam jej nie zazdroszczę. Pan myśli, że dobrze być takim unrzystą?

- Przypuszczam, że lepiej, niż...

- To pan się myli. To biedacy. Niech pan sobie wyobrazi na przykład te kalorie. Ciągłe muszą liczyć, aby było 1.550 i ani o włos więcej. A tu nie wystarczy położyć na wadze, jak kiełbasę. Tu trzeba każdy kawałek zbadać, ile daje ciepła i dopiero potem mnożyć, dzielić. Okropne życie. My tylko jemy i nic nas nie obchodzi, a oni dniami i nocami rachują. Teraz znów wszystkich wylewają, bo Unra się kończy. Znowu nieszczęście. Przywiązał się taki unrzysta do swego obozu, cieszy się, że na tych kaloriach jakoś żyjemy, a tu-won. Ile zgryzoty i żebrania, aby jeszcze trochę zostać, ile poniżenia. A my śmiejemy się. I jeszcze coś panu powiem: z nich żaden nie zechce się przyznać, że pracował w Niemczech w Unrze.

- Dlaczego?

- Ze wstydu. Tak na nich po całym świecie psy wieszają, że jak któremuś pisac będą życiorys, będzie prosić, aby mu tę Unrę opuścili, jak Żynierski prosi o opuszczenie tych nasek gazowych.

Czułem rosnący podziw dla tego człowieka o gołębim sercu.

- Ale przecie przerzucają was z obozu do obozu!

- Wielka rzecz. Zwiedza się trochę nowych stron i zabija nudę. Najgorzej przywiązać się do swego baraku. Już po tygodniu powstają sąsiedzkie kwasy i niezdrowe romanse, a tu buch, zajeżdżają samochody, alles heraus - i zaczynany od początku. Pewnie, natury delikatniejsze są niezadowolone, szczególnie gdy w jesieni przygotowały sobie grządkę pod rzodkiewkę. Ale dla nas pielgrzymów...

- A do pracy pielgrzymanie ciągnie?

- Ciągnie. Niedawno szukali u nas robotników do jednej fabryki niemieckiej. Kusilo, ale się oparłem. Wie pan, czego się boję najwięcej? Że jak tylko zacznę pracować, zaraz zrobię jakiś sabotaż.

- Po co?

- Z przyzwyczajenia. Przez pięć lat radio Londynu wzywało nas i zaklinało i teraz już inaczej nie mogę.

- Ależ wtedy była wojna!

- Teraz także nie ma pokoju. Dopiero mają podpisać. A tutejsza robota wogóle nie dla mnie. Ja mam prosić pana cały świat otwarty i będę siedział tu w fabryce? na 1.550 kaloriach? Mało to misji przyjeżdża, aby nas zapraszać? Mogę sobie wybierać. Argentyna mi się nie podoba. Afryka mi nieodpowiada, z Kanadą to się naniślę.

- A do kraju?

- Wracać? Wróciłbym może, ale jestem za dobrze poinformowany. Mam w sąsiedniej sali jednego, który cały dzień puszcza radio Warszawa, a oficer repatriacyjny co tygodnia przywozi pakę "Głosu Ludu". Gdybym był tym Radkiewiczem, kazałbym obu zamknąć za antyrepatriacyjną propagandę. Straszne rzeczy, co oni tam mówią i piszą. Najgorsza reakcja. Słuchał Pan tego Ochaba z sejmu? Bo mnie zatkało. Hitler tak nie kłął i nie wygrażał. I ja mam tan jechać?

- Więc pan nie wraca?
 - Może zresztą wrócić. Chciałbym skorzystać z amnestii.
 - Ma pan nieczyste sumienie?
 - Choćby miał czyste, taki zupełny odpust nigdy nie zaszkodzi.
- Ale tu można zrobić interes. Przyjadę i powiem: jestem amnestiowany i proszę o przydział.
- Jaki przydział?
 - To pan tak słucha Warszawy? Przecież dają każdemu amnestiowanemu suchy prowiant na 5 dni, ubranie, buty, bieliznę, zasiłek pieniężny i bilet kolejowy.
 - A po zjedzeniu tego prowiantu?
 - Ucieknę z powrotem i będę tu czekać na nową amnestię.

/ "Salamanca" Nr. 6 / Leopolda.

KOMUNIZM I DEMOKRACJA

Przebieg konferencji moskiewskiej oraz szereg innych posunięć politycznych mocarstw i oświadczeń ich oficjalnych lub nieoficjalnych rzeczników wnioskować każą, że świat ostatecznie podzielony zostanie na dwa bloki ideowo-polityczne. Podział ten doprowadzić musi do konfliktu między obu blokami, którego form zresztą przewidzieć w szczegółach nie podobna.

Jednak moskiewska centrala komunistyczna dysponuje silnymi "piątymi kolumnami" w krajach demokratycznych, świat demokracji natomiast nie może liczyć na żadne przyjazne siły w Związku Sowieckim, nie powinien zaś starać się o zaktywizowanie takich sił w krajach niedawno dopiero opartych przez Sowiety. Z natury bowiem komunistycznego reżymu wynika, że uprawianie czynnej choć całkowicie legalnej opozycji przeciw rządowi komunistycznemu ściągać musi terror policyjny na opozycjonistów, a w ostateczności zagraża im tak zwaną w żargonie komunistycznym "likwidacją fizyczną".

Przestrzegając przed zachęcaniem społeczeństw w krajach demokratycznych, rządzonych obecnie przez Sowiety, do aktywnego i bezpośredniego oporu politycznego przeciw dyktatorom komunistycznym quislingów, nie zanierzano bynajmniej wypowiedzieć się równocześnie za polityką represji administracyjnych wobec komunistów w krajach zachodnich. Chodzi bowiem o zagadnienie, jakie zasadniczo wyjaśnione i rozwiązane być musi na płaszczyźnie ideowej i politycznej. Środki mechaniczne i zarządzenia administracyjne - gdyby nawet dały się pogodzić z duchem rządów demokratycznych - przyniesie nogą tylko szkodę.

Komunizm zatruwa od wewnątrz organizm polityczny świata demokracji. Nie tylko dostarcza on agentów, szpiegów i bojowców za granicznym Związkowi Sowieckiemu, ale paraliżuje wszelką zdrową myśl, tendencję i działanie niektórych poważnych skądinąd demokratycznych ruchów i środowisk. A wreszcie pomaga - pośrednio ale tym niemniej decydująco - w tworzeniu się i kształtowaniu środowisk politycznych faszystowskich.

Formułka tego ciekawego procesu socjologicznego wydaje się być następująca. Komunizm dąży do dyktatury, równocześnie jednak korzysta z przywilejów, jakie daje ustroj demokratyczny. Partie komunistyczne mają dostęp w krajach demokratycznych do parlamentów, a nawet - w niektórych z nich - biorą udział w rządach. Istnieją całe grupy demokratyczne, które współpracują z komunizmem ideowo - jak np. grupa Wallace'a w Stanach Zjednoczonych oraz różni niezdecydowani marksiści lub zgoła nawet liberałowie w innych krajach - lub organizują wspólnie z nimi koalicje rządowe - jak na przykład najważniejsze dotąd stronnictwo polityczne francuskie. Wobec takich objawów zanętu nysłowego i niekonsekwencji politycznej w wielu umysłach demokratycznych ludzie widzą jasno niebezpieczeństwo komunistyczne wątpić zaczynają czasem w zdolność systemu demokratycznego do rozwiązania problemu komunistycznego, zgodnie z duchem i interesami naszej cywilizacji. Zaczynają więc szukać rozwiązań poza klasycznym systemem demokratycznym, przy czym poczynania ich zbiec się mogą z inicjatywą innych elementów, zasadniczo niechętnych demokracji, często niedorzecznych politycznie lub zgoła świadomie nawet demagogicznych i awanturniczych. Powstaje grunt przyjazny wytworzeniu się mistyki nazistowskiej i faszystowskiej.

Faszyzm może się stać produktem bezsilności i bezradności demokratycznej wobec naporu komunizmu. Demokracja, która chce żyć i przetrwać - złe czasy i rozwijać się, nie może więc ograniczyć się do zwalczania faszyzmu, bądź nazizmu przy równoczesnym tolerowaniu, czy nawet kokietowaniu i popieraniu komunizmu. Wtedy bowiem wytwarza się błędne koło przye...

czyn i skutków, wewnątrz którego ścinane po kolei nazistowskie i faszystowskie głowy hydry totalitarnej odrastają coraz bujniej z nowych obliczeni: dyktatury komunistycznej, sztykującej się ostatecznie do pożarcia demokracji.

Er.
/Dz. Pol. i Dz. Żoł./

ODRODZENIE EUROPY

Jędrzej Giertych

"Podstawą odrodzenia Europy musi się z powrotem stać cywilizacja zachodnia - i chrześcijaństwo. Przyblakły już różnice, dzielące protestantów szwedzkich, angielskich, czy też niderlandzkich, dzielące prawosławnych Greków, Serbów, czy Rumunów od katolicyzmu. W obliczu groźnych prądów antychrześcijańskich, w obliczu żywiołowej siły materialistycznej, bolszewickiej Rosji, oraz ubezwładnionego lecz nie zniszczonego, pogańskiego hitleryzmu, chrześcijaństwo we wszystkich swoich odmianach czuje się duchową jednością. Protestantyzm nie jest już dziś siłą wywrotową: broni on dziś przed bolszewizmem, oraz hitleryzmem starych prawd i zasad tych sanych, które przed paru wiekami uważaliśmy za zagrożone przez rewolucyjne kohorty Ziźki, Cromwella, Gustawa Adolfa i przez unysły Lutra, Kalwina, Komeńskiego, Socyna.

W dziele odbudowy Europy, odbudowy zarówno politycznej, jak duchowej - nie może zabraknąć i Polski. Jedno z dwojga: albo Europa - świat cywilizowany, chrześcijaństwo, a wraz z nimi mocny filar Europy i jeden z przodujących w niej narodów: Polska, się odrodzą. Albo cały świat utonie bez ratunku w morzu barbarzyństwa."

/"Polityka Polska w dziejach Europy" - J. Giertych,
Londyn 1947, str. 453, cena 14.krs./

G W I A Z D Y

Światopólk Karpiński

Zapłakała noc majowa
I na niebie okieść gwiazd,
A na ziemi jedna głowa.
Myśli w jednym z miast.
Moje nocne...moje srebrne...

Nasze życie w zgrzebnej chacie,
I przed chatą chwast
i psy warta...
Czy o ziemi też myślicie,
Czy do ziemi też wzdychacie
Tak jak my do gwiazd...

Nie wiem jak te czasy przebrnę,
Jak ten ból wyczerpię...
Jeśli jest na gwiazdach życie,

...Przez łzy...?
Nie warto.

Ostatni wiersz napisany przed 7 laty w Wilnie 30 kwietnia 1940r.
na dzień przed śmiercią w domu przy ulicy Cicha 1. /

/Perspektywy Walki, Paryż/

DOWCIP ROSYJSKI

Na wsi pod Lwowem agitator sowiecki opowiada chłopom o dobrodziejstwach "piatiletki":

- Po wypełnieniu planu drugiego roku - mówi - każdy obywatel będzie miał rower.

Chłopi kiwają głowami z zadowoleniem.

- Po trzecim roku, jeśli plan będzie wypełniony, każdy kupi sobie motocykl, po czwartym roku i samochód! A po zakończeniu "piatiletki" - samolot!

- Eh, na co mi ten samolot - mówi z powątpiewaniem jeden z obecnych. - Jako, na co, towarzyszu, oburza się agitator. Wyobraźcie sobie taki przykład. Dziś wieczorem dowiadujecie się, że w Kijowie, czy Moskwie będą wydawać śledzie na kartki. Wsiadacie w samolot i już o swiecie jesteście na miejscu i nożecie pierwszy stanąć w ogonku. Ot na co wam samolot!

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.
Godziny przyjęć w Redakcji: od 11-ej do 13-ej w dnie powszednie.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Eriherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Stockholm, Riddaregatan 25 I tr.ög. tel.60-16-31